ZYGMUNT MOCARSKI

EXLIBRIS ŁOWICKI

O.O. BERNARDYNÓW
JEGO WŁAŚCICIEL

EXLIBRISY TORUŃSKIE

(URYWEK)



TORUŃ 1947

ZYGMUNT MOCARSKI

EXLIBRIS ŁOWICKI

O.O. BERNARDYNÓW
JEGO WŁAŚCICIEL

EXLIBRISY TORUŃSKIE

(URYWEK)

Z NIEWYDANEGO RĘKOPISU
PRZYGOTOWAŁ DO DRUKU
PO ŚMIERCI AUTORA
STANISŁAW LISOWSKI

TORUŃ 1947

Wydane zasiłkiem Ministerstwa Oświaty

PRZEDMOWA

Jeszcze za czasów studenckich śp. Zygmunt Mocarski żywo interesował się ex-librisami i marzył poświęcić im w przyszłości większą pracę. Pragnieniu temu wszakże nie stało się zadość. Owa »przyszłość« wysunęła o wiele rozleglejsze i bardziej aktualne plany, toteż bibliografia jego prac drukowanych notuje zaledwie trzy drobne pozycje poświęcone temu zagadnieniu.

Nie poniechał jednak Mocarski owego tematu. W pośmiertnych papierach odszukała p. E. Skobejkówna—długoletnia pracownica naukowa w Książnicy Miejskiej w Toruniu — teczkę zatytułowaną: »Materiały do artykułu: Ex-libris łowicki oo. bernardynów.«

Wreszcie w troskliwym przechowaniu toruńskiego artysty-grafika Z. Gardzielewskiego był brulion zawierający, niestety, fragment pracy Mocarskiego: »Ex-librisy toruńskie«. Czy praca ta była w ogóle dokończona, nie umiem powiedzieć. Wiem tylko jedno: w październiku roku 1926 miała być gotową do druku; tymczasem

jeszcze w roku 1931 autor zbiera materiały i zamierza w przyszłości umieścić swe studium w »Grafice« warszawskiej...

Towarzystwo Bibliofilów im. Lelewela w Toruniu, czcząc pamięć swego nieodżałowanego prezesa, powierzyło niżej podpisanemu zbadanie obydwu brulionów pod względem przydatności ich do druku. Szczegółowa analiza wypadła na szczęście dodatnio, subwencja zaś Ministerstwa Oświaty przyczyniła się walnie do realizacji tego przedsięwzięcia, za co Towarzystwo Bibliofilów składa temuż Ministerstwu wyrazy gorącej podzięki.

W żmudnej pracy redakcyjnej śpieszyły częstokroć z chętną pomocą dyrektor Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu p. mgr. Janina Przybyłowa oraz p. Emma Skobejkówna, którym na tym miejscu składam jak najserdeczniejsze podziękowanie.

Stronę graficzną opracował p. Z. Gardzielewski – członek Towarzystwa Bibliofilów – składając tym samym hołd pamięci prezesa, którego ostatni już głos zawiera niniejsze wydawnictwo.

Stanisław Lisowski

EX-LIBRIS ŁOWICKI

W literaturze naszej, traktującej o ex-librisach, znany jest skromny drzeworytowy znak biblioteczny z XVIII wieku księgozbioru oo. bernardynów w Łowiczu — jeden z nielicznych tego rodzaju u nas dokumentów dawnej kultury klasztornej, bibliofilskiej i bibliotecznej. Reprodukował go po raz pierwszy Wiktor Gomulicki w artykule: »Ex-librisy polskie«, ogłoszonym w roku 1902 w »Tygodniku Ilustrowanym« (nr 20 str. 395), pisząc o nim:

»Wzruszająco prosty, ciekawym zakonnym godłem opatrzony jest ex-libris klasztornej biblioteki ojców bernardynów w Łowiczu. Wbrew zwyczajowi, wyryto go nie na metalu, lecz na drzewie. Jest to jedyny znany mi ex-libris drzeworytowy z wieku XVIII«[1]).

Wiktor Wittyg w monografii: »Ex-librisy bibliotek polskich«[2]) podaje również podobiznę tego znaku książkowego, nie wiele jednak umie powiedzieć o bibliotece zakonnej i czasach, w których ex-libris był używany. Widzimy też re-

produkcję tego ex-librisu obok kilku innych w numerze 5 katalogu antykwariatu Hieronima Wildera i S-ki w Warszawie [3]). Wyobrażone jest na nim godło zakonu — dwie ręce złożone pod krzyżem, jedna naga, druga w rękawie, oznaczająca spółcierpienie św. Franciszka z Chrystusem. Niżej kursywą tłoczone inicjały: »R. M. L. J.«

Dotychczas badacze nie kusili się o wyjaśnienie owych zagadkowych inicjałów, pomijając je milczeniem. Są one, jednak ważne i ich rozwiązanie uchyli rąbek przeszłości z dziejów nie istniejącej dziś biblioteki, wyjaśniając bliżej genezę znaku bibliotecznego.

Decydującym tu czynnikiem jest rękopis [4]), znajdujący się w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, którego karta tytułowa brzmi:

COLLECTANEA

Varia

COMPLECTENTIA

Quae ad Notitiam Haeresum Spectant

Nec non quae ad Oratoriam Artem pertinent

CONSCRIPTA

Per Religiosum Patrem Raphaelem Morowicz

Ord. Minorum, Reg(u)l(a)ris Observantiae S. P. Francisci

APPLICATA

Ad Bibliothecam Conventus Loviciensis.

Pod tytułem na tejże karcie jest nalepiony wspomniany wyżej ex-libris.

Rękopis Morowicza jest przeciętną klasztorną »silva rerum« XVIII stulecia. Na wewnętrznych stronach oprawy autor umieścił epigramaty, m. in.: »Ad censorem«, »Ad Lectorem Amicum« oraz sentencje: „Omnia Ad Majorem Dei Ter Optimi Maximi Gloriam"; »Incipit Bene, Continuavit melius, Finivit optime«, oraz uwagę, że »Istius Operis Scriptor FR(ater) Morowicz L.J. exorat Pium Memento«.

Karty 88v, 90, 92 i 93 rękopisu wyjaśniają skrót drugiej połowy kryptonimu exlibrisowego L. J., co czytać należy — Lector Jubilatus.

Tak więc bernardyn R(aphael) M(orowicz) L(ector) J(ubilatus) ofiarowując własny rękopis bibliotece klasztornej w Łowiczu ozdobił go exlibrisem ze swymi inicjałami.

Postać Rafała Morowicza dotychczas zupełnie nieznana zasługuje jednak na omówienie. Kreślimy więc jego życiorys, opierając się głównie na protokołach kapituł i zgromadzeń prowincjonalnych z Archiwum prowincji Wielkopolskiej zakonu braci mniejszych św. Franciszka obserwantów-bernardynów, znajdującego się obecnie w Archiwum we Włocławku.

Charakteryzując działalność o. Morowicza, korzystamy jako z głównego źródła z kronik klaszto-

rów, w których Morowicz przebywał, z przechowywanych przeważnie w tymże Archiwum prowincjonalnym, a będących odpisami z oryginalnych miejscowych rękopisów.

Rafał Morowicz urodził się najprawdopodobniej w Poznaniu, gdzie w metrykalnych aktach kościelnych [5]) spotykamy nazwiska rodziny mieszczańskiej Morowiczów vel Murowiczów. W księgach chrztów parafii kościoła Marii Magdaleny w Poznaniu, obejmującej Rynek i wszystkie ulice, otoczone murami miejskimi, wymienione są na przestrzeni lat 1722—1779 następujące osoby: Antoni (chrzest 13. VI 1722), syn piwowara poznańskiego Kaspra Morowicza i Reginy; Ewa Kordula (chrzest 23. XII 1733), córka szewca, obywatela poznańskiego Franciszka i Marianny, oraz jej młodszy brat Wawrzyniec Tadeusz (chrzest 11. VIII 1736). Ponieważ imię Rafał było zakonne, a świeckiego imienia Morowicza nie znamy, trudno identyfikować go z jednym z wyżej wspomnianych.

Dnia 16 kwietnia 1751 r. kleryk Morowicz po ukończonym nowicjacie złożył profesję zakonną w klasztorze poznańskim [6]) dnia 3 lipca 1758 r. W wyniku konkursu na obsadzenie katedr teologicznych i filozoficznych został dopuszczony do wykładów [7]) i już 6 sierpnia tegoż roku otrzymał lektorat retoryki w konwencie w Świeciu w Pru-

sach Królewskich[8]). Odtąd Morowicz przez szereg lat działa na polu pedagogicznym, a to w latach 1761—1764 jako lektor filozofii w Studium w Łowiczu[9]), następnie w roku 1764—1765 jako kaznodzieja konwentu poznańskiego[10]), od roku 1765—1767 jako lektor teologii spekulatywnej w Studium Generalnym warszawskim[11]), a w latach 1767—1776 był lektorem teologii w konwencie toruńskim przy kościele Najświętszej Marii Panny[12]). Po upływie dziesięciolecia pracy nauczycielskiej otrzymał Morowicz w r. 1775 dekret na lektora jubilata[13]) oraz zaszczytny tytuł: Pater Provinciae. W r. 1776 wysunięto jego kandydaturę na elekcji definitorów, lecz nie został obrany wobec niedostatecznej liczby głosów[14]). Dnia 21 lipca tegoż roku definitorium obrało go gwardianem konwentu w Grodzisku Wielkopolskim[15]). W źródłach spotykamy go wówczas z zaszczytnymi tytułami kaznodziei generalnego[16]) i ojca prowincji (Pater Provinciae).

Kronika klasztoru podkreśla energiczną działalność, jaką Morowicz od razu rozwinął w Grodzisku na nowym stanowisku, przeprowadzając reperacje kościoła i klasztoru, dzięki uzyskanym ofiarom dobroczyńców[17]). Jednak już w następnym 1777 roku Morowicz zgłosił rezygnację ze swych obowiązków[18]). Przyczyną podaną przez kronikarza była nie tylko choroba, jakiej się na-

bawił podczas jesiennych i zimowych wichrów, powodująca głuchotę i bóle w uszach, lecz i osobiste przykrości z powodu intryg i kłamliwych zarzutów, oraz związanych z tym kłopotów. Aczkolwiek sprawy te zostały pomyślnie rozwiązane, wywołały jednak u o. Morowicza postanowienie nieprzyjmowania wyższych stanowisk i uciążliwych dla niego obowiązków, a przepędzenia reszty życia poświęconego chwale Bożej[19]). W dalszym też ciągu przebywał Morowicz w Grodzisku, gdzie widzimy go jeszcze w r. 1782[20]). Wysunięcie jednym głosem jego kandydatury do definitorium w 1779 r. było bez znaczenia[21]), natomiast w roku 1786 po śmierci lektora jubilata o. Cyriaka Kelcha definitorium zaliczyło go do honorowej liczby sześciu jubilatów[22]). Późniejszy przebieg życia o. Morowicza wobec niekompletności włocławskich źródeł jest bliżej nieznany; wiemy tylko, że przebywał w Grodzisku, gdzie był prefektem Studium Filozoficznego[23]) jeszcze w roku 1803[24]). Umarł dnia 29 grudnia 1819 r. w klasztorze oo. bernardynów w Czerniakowie pod Warszawą[25]).

O działalności Morowicza podczas pobytu w klasztorze toruńskim mamy przede wszystkim do zanotowania, iż był on w latach 1767—1776 współautorem miejscowej kroniki zakonnej, której rękopis wymieniony w r. 1926 z biblioteką

Seminarium Duchownego w Płocku posiada Książnica im. Kopernika w Toruniu[26]). Świadczy o tym identyczny charakter pisma tego rękopisu z autografem wspomnianych już »Collectaneów«, Kronikę bernardynów toruńskich opracował ks. Kamil Kantak w 32 tomie »Roczników« Tow. Naukowego w Toruniu, omawiając dwa dostępne mu rękopisy kroniki z Archiwum Kapitulnego w Włocławku i dając ważniejsze z nich wyciągi. Według ks. Kantaka istnieją dwie redakcje kroniki toruńskiej: rękopis A prowadzony do r. 1753[27]) i rękopis B posiadający zapisy do r. 1791. Nie są one oryginalnymi miejscowymi egzemplarzami kroniki, lecz odpisami sporządzonymi dla archiwum prowincjonalnego, »ale ponieważ oba stanowią część archiwum prowincjonalnego — pisze ks. Kantak — powinien jeszcze istnieć trzeci egzemplarz kroniki, mianowicie miejscowy toruński. Ten to egzemplarz byłby niewątpliwie pełniejszy i ciekawszy, nieraz bowiem można stwierdzić, że egzemplarz prowincjonalny zawiera tekst w niektórych miejscach skrócony. Nadto te egzemplarze urywają się stosunkowo dość wcześnie, na dłuższy czas przed upadkiem klasztorów, . . . może i toruński będzie miał szczęśliwego znalazcę.«

Obecny inwentarz Archiwum Kapituły Włocławskiej nie notuje rękopisu B; nie znamy go

więc z autopsji. Analiza włocławskiego rękopisu Kroniki Bernardynów Toruńskich, posiadającego na grzbiecie oprawy dawną sygnaturę N, wykazuje, iż nie jest on odpisem i nigdy nie wchodził w skład archiwum prowincjonalnego. Do Archiwum włocławskiego dostał się ten rękopis jak mówi ołówkiem zaznaczona na nim notatka proweniencyjna z Seminarium Duchownego w Płocku. Kiedy to nastąpiło, nie wiadomo, w każdym razie przed rokiem 1910, gdyż druga notatka ks. Stanisława Chodyńskiego na rękopisie wyjaśnia, iż był on wówczas wypożyczony z Włocławka prezesowi Tow. Naukowego w Toruniu ks. Stanisławowi Kujotowi dla zrobienia odpisów[28]). Jest więc rękopis A tym właśnie oryginalnym miejscowym egzemplarzem Kroniki, o czym świadczy również jego wygląd zewnętrzny i staranne pismo, a zwłaszcza wytworna niegdyś oprawa w białą skórę[29]). Był on, jak już zaznaczyliśmy, prowadzony tylko do r. 1753, a przyczynę tego wyjaśnia ojciec Rafał Morowicz w owym trzecim rękopisie, który nazwiemy C, pochodzącym z tego samego źródła, co i rękopis A, to jest z Płocka, a znajdującym się dziś w Toruniu.

W okresie, gdy Rafał Morowicz przybył do Torunia, rękopis Kroniki gdzieś zaginął i wobec tego w zapisach powstała luka. Na skutek żądań ówczesnego ojca prowincjała Bonawentury Strze-

leckiego, aby zapisy w kronice były w dalszym ciągu skrupulatnie prowadzone, o. Morowicz zrekonstruował początek kroniki, a właściwie ułożył go do roku 1506, po czym dołączył zachowany w klasztorze drugi ułamkowy autograf Kroniki chronologa prowincji o. Jana Kamińskiego, który ją rozpoczął i prowadził od r. 1725 po znanych wypadkach toruńskich i oddaniu kościoła N. P. Marii oraz klasztoru oo. bernardynom.

Tak więc mamy dziś dwa oryginalne miejscowe egzemplarze Kroniki Bernardynów Toruńskich – wcześniejszy A i późniejszy C Morowiczowski. Rękopis A odnalazł się jednak później w Toruniu, gdyż posiada on na karcie nlb. poprzedzającej »Catalogus fratrum in hoc Conv. Mortuorum«, zapiskę z dnia 6 czerwca 1802 r., zrobioną w klasztorze toruńskim. W stosunku do tych rękopisów tekst B będzie niewątpliwie egzemplarzem prowincjonalnym.

Morowicz prowadził rękopis C Kroniki od r. 1767 skrupulatnie co rok aż do r. 1776, w którym opuścił Toruń jako nowo obrany gwardian grodziski. W r. 1777 uczyniono w tym rękopisie jedynie czterowierszowy zapis kronikarski inną już ręką, po czym następuje przerwa. W latach 1787 – 1789, 1792 – 1795 i w ostatnim 1797 r. była prowadzona Kronika Bernardynów Toruńskich

przez pięciu jeszcze kronikarzy, wiadomości w niej jednak coraz skąpsze.

Uzupełniano w niej wykaz »fratrum mortuorum«, zmarłych zarówno w klasztorze do r. 1792, jak i na obszarze całej prowicji do roku 1793, lecz z przerwami. Nawet spisy dobroczyńców klasztoru, po opuszczeniu Torunia przez o. Morowicza zostały zaniedbane. Najpóźniejsze w tym rękopisie są zapiski — jedna wyjątkowo w języku polskim z r. 1813, wymieniająca generałów francuskich wielkiej armii[30]), pochowanych w Toruniu w kościele N. P. Marii w sklepie pod ołtarzem św. Ładysława i dwie z r. 1816 i 1817 o zmarłych dwóch bernardynach. Tekst C Kroniki zawiera znacznie więcej wiadomości niż rękopis B. Ten ostatni opuszcza wogóle zapisy z lat 1767, 1770, 1772, 1788 i urywa się na 1792 roku.

Niezależne od pracy nauczycielskiej i kronikarskiej w Toruniu istnieje jeszcze ślad działalności Morowicza w tym mieście ściśle związanej z książką. Po tragicznych wypadkach 1724 r., zwanych „sprawą toruńską" i przekazaniu kościoła N. P. Marii i dawnego pofranciszkańskiego klasztoru zakonowi oo. bernardynów, słynne gimnazjum protestanckie zostało usunięte z budynków klasztornych do gmachu „ekonomii"[31]), bursy tegoż gimnazjum, a biblioteka gimnazjalna, opisana wówczas szczegółowo w Kronice oo. bernardy-

nów, została podzielona. Przeważająca część biblioteki została przy gimnazjum, najdawniejsze jednak rękopisy i druki, stanowiące w wiekach XV i XVI własność oo. franciszkanów, włączone przez znakomitego burmistrza Henryka Strobanda w r. 1594 do biblioteki gimnazjalnej przy jej założeniu, teraz wydzielono i utworzono z nich nowy księgozbiór klasztorny. Nieliczne resztki tej niestety rozproszonej biblioteki pobernardyńskiej znajdują się dziś w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu [32]), w części stanowiącej księgozbiór gimnazjalny i noszą na grzbietach oprawy nalepki biblioteczne, których napisy świadczą, iż były one wykonane przez o. Rafała Morowicza w latach 1767 – 1776. Był więc Morowicz bibliotekarzem konwentu toruńskiego. Oprócz niego znamy jeszcze jednego bibliotekarza, wymienianego w tejże Kronice od 1792 r., mianowicie o. Andrzeja Brain'a, lektora teologii i jubilata. Badacze niemieccy niesłusznie obwiniają zakon, że wiele dzieł podczas przenosin biblioteki gimnazjalnej skradziono lub też zagubiono [33]) i że część jej pozostała u bernardynów bez użytku. Stwierdzamy coś przeciwnego, rewindykowane zakonowi druki i rękopisy były w klasztorze starannie przechowywane i restaurowane [34]), katalogowane i uzupełniane. Dowodem tego jest także fakt, że w roku 1768 nabyto na licytacji dla biblioteki

bernardyńskiej książki ze słynnego miejscowego księgozbioru prywatnego pastora toruńskiego Henryka Andrzeja Gereta. Aczkolwiek wówczas Morowicz, jak sam podaje, że względu na znaczne koszty nie uzyskał zgody od władz klasztornych na zakupienie większej partii tego 8000 tomów liczącego księgozbioru, bogatego w utwory dawnych znakomitych autorów, to jednak nabył on razem z o. Władysławem Kelchem na tej aukcji 200 dzieł. Zrozumiałe to jest zresztą dla zakonu, którego kroniki w XVIII stuleciu świadczą o pieczołowitym stosunku do książki, gdyż każdy nawet mniej znaczny dar biblioteczny bywał na ich kartach notowany i niejednokrotnie szczegółowo opisywany. Jedno z tych dzieł, nabytych na aukcji geretowskiej, posiada obecnie Książnica Miejska im. Kopernika w Toruniu. Biblioteka oo. bernardynów toruńskich przepadła dopiero po kasacie klasztoru, przechowywane w niej druki i rękopisy rozsypały się bezpowrotnie.

Po opuszczeniu Torunia i przeniesieniu się do Grodziska, o. Rafał Morowicz podczas swych rządów w klasztorze otoczył staranną opieką miejscową bibliotekę klasztorną. Jak stwierdza lakoniczna wzmianka z r. 1776 kronikarza grodziskiego, z inicjatywy Morowicza zostało tu odnowionych wiele zniszczonych książek, on sam złożył w darze do tego księgozbioru 58 druków i rękopisów,

wymienionych w Kronice, a wśród nich w rękopisie sześć utworów własnych, będących owocem jego niedawnej pracy nauczycielskiej. Te są: »Tractatus theologicus de Deo uno et trino«, »De incarnatione Verbi Divini«, »De sacramentis in communi et particulari«, »De virtutibus theologicis«, »Theologia moralis de poenit [entia]« i »Notata moralia et speculativa«.

Wątpić chyba nie można, że zrezygnowawszy ze stanowiska gwardiana, oddał się o. Morowicz z zamiłowaniem pracy bibliotecznej w tym klasztorze. Świadczy o tym Kronika z 1780 r., gdzie mowa jest o nowym uzupełnieniu biblioteki grodziskiej przez o. Morowicza przeszło 55 dziełami. Gdy w r. 1779 konwent został upiększony malowidłami i napisami, nad biblioteką umieszczono sentencję: »Justi sunt omnes sermones mei, non est in eis pravum quid, negue perversum. Recti sunt intelligentibus, et aequi invenientibus scientiam« (Liber Proverbiorum, caput VIII, 8—9).

Zajmował się również o. Morowicz w tym czasie pracą literacką. W r. 1778 ułożył panegiryk pt.: »Chwała Miasta Grodziska« i dedykował go burmistrzowi grodziskiemu Stanisławowi Bocheńskiemu. Nie wymienia tego druku Estreicher zapewne dlatego, że panegiryk był wręczony miastu w rękopisie. W każdym razie byłby on tym ciekaw-

szy, iż zawierał — jak podaje Kronika grodziska — opis sytuacyjny miasta.

Za czasów pobytu o. Rafała Morowicza w Łowiczu Kronika klasztoru oo. bernardynów łowickich z 1789 r. zaznacza, iż o. Morowicz, miewając kazania w pobliskich kościołach parafialnych, umiał zjednywać dla klasztoru ofiarodawców. Dzięki temu z uzyskanych sum ozdobiono refektarz klasztorny i konwenty ojców bernardynów i panien bernardynek łowickich obrazami pędzla Ksawerego Baldźwińskiego, wojskowego z zawodu, przedstawiającymi: Zbawiciela w ogrodzie Gooetsemańskim, św. Franciszka proszącego Chrystusa o potwierdzenie reguły życia zakonnego, Biczowanie Chrystusa, Matkę Boską Bolesną, św. Franciszka biorącego z rąk Matki Boskiej Dzieciątko Jezus, św. Rafaela Archanioła wędrującego z małym Tobiaszem, wreszcie portrety arcybiskupów gnieźnieńskich: Michała Radziejowskiego, Krzysztofa Antoniego Szembeka i Adama Komorowskiego.

O. Rafał Morowicz, o którym Kronika podaje, iż był najprzywiązańszy do biblioteki klasztornej — »addictissimus Bibliothecae Conventuali« — uzupełniał ją licznymi dziełami, wyszczególnionymi w egzemplarzu miejscowej Kroniki. Z tych też właśnie czasów pochodzi nasz ex-libris łowicki, którym niewątpliwie ozdabiał Morowicz dzieła, zdobywane dzięki jego staraniom dla

biblioteki. Czy on sam wykonał ten ex-libris w drzewie, czy też jest to praca nieznanego bliżej Baldźwińskiego lub innego autora, trudno dziś ustalić.

Do liczby dzieł, przeznaczonych w owym czasie przez o. Morowicza dla biblioteki klasztornej w Łowiczu, należy wspomniany na początku rękopis »Collectaneów«. Morowicz wpisywał lub dołączał do tego rękopisu własne i cudze utwory, te ostatnie kilkakrotnie kreślone inną ręką, wśród nich wiersze religijne, traktaty wymierzone przeciwko herezjom i farmazonii, mowy kościelne, panegiryki okolicznościowe oraz odpisy korespondencji klasztornych, jak np. do króla pruskiego lub do Czartoryskich z klasztoru czerniakowskiego. W rękopisie spotykamy również bruliony suplik prywatnych, pisanych przez uczynnego ojca Morowicza w imieniu ubogich, jak np. porażonego żołnierza, księdza – podróżnego, a nawet Żydów pogorzelców.

»Collectanea« nie wykazują niestety zdolności pisarskich naszego bibliofila klasztornego i niczym się nie wyróżniają wśród szeregu najprzeciętniejszych »silva rerum« XVIII stulecia. Lecz osoba Morowicza w świetle przytoczonych źródeł i zachowanego znaku książkowego daje o kulturze i pracy bibliotecznej zakonników w Polsce w wieku oświecenia odmienne wyobrażenie, niż urobiło

się ono powszechnie pod wpływem satyrycznych wycieczek »Monachomachii« Krasickiego. Postać Rafała Morowicza zasługiwała przeto na wydobycie jej z pyłu zapomnienia i pozostanie niewątpliwie na kartach historii polskich bibliotek klasztornych z tą chwilą, gdy rekonstrukcja tych księgozbiorów stanie się w nauce naszej faktem dokonanym.

PRZYPISY

1. Owczesny stan badań nad dziejami ex-librisu polskiego uniemożliwił Gomulickiemu poznanie innych drzeworytowych znaków bibliotecznych, wykonanych w XVIII stuleciu w Polsce, chociaż autor w tymże artykule reprodukuje również drzeworytowy ex-libris toruński burmistrza Jana Samuela Zerneckiego, nie wiedząc o jego właścicielu i pochodzeniu.
2. Tom I Warszawa 1903 str. 16.
3. 1908 str. 56.
4. Własnosć Tow. Naukowego w Toruniu, wymiana 1926 r. z Bibl. Seminaryjną w Płocku.
5. Lib. baptisatorum 1709 – 1729 et copulatorum 1709 – 1746 in Eccl. parochialis Divae Mariae Magdalenae Posnaniensis oraz Liber baptisatorum 1729 – 1779 et copul. 1747 – 1779 Arch. Parafii Farnej w Poznaniu.
6. Archiwum Kapitulne we Włocławku. Dział: Archiwum ksiąg klasztornych. Sygn. 4. Acta capitulorum Provinciae ab an. 1741 ad 1766, k. 287.
7. j. w. sygn. 12. Acta capitulorum et convocationum ab an. 1701 ad 1786. 3. VII. 1758.
8. j. w. Acta postcapitularia. 6. VIII. 1758. Sessio I.
9. j. w. Acta postcap. 23. VIII. 1761. Sessio 2. Acta covocationis Zamarthensis 28. IX. 1762. Sessio 3.
10. j. w. Acta postcap. 16. IX. 1764. Sessio 2.
11. j. w. Acta convoc. 26. VIII. 1765. Sessio 55
12. j. w. Acta antecap. 30. VIII. 1767. Sessio 6. Acta intermedii capituli 15. X. 1768 Sessio 5; (29) VII. 1770; 27. VIII. 1774. Sessio 4.
13. j. w. Acta antecap. 17. VII. 1775. Sessio 1. Wzmiankowany z tytułem lektora jubilata już w Acta intermedii cap. 27. VIII. 1774. Sessio 4.
14. j. w. Acta cap. 20. VII. 1776.

15. j. w. Acta postcap. 21. VII. 1776. Sessio 2.
16. Collectanea k. 73.
17. Archiwum Kapitulne we Włocławku, sygn. 45 »Archivum conventus grodnicensis... an. 1792 pod r. 1776«.
18. j. w. Sygn. 12. Acta interm. cap. 26. VII. 1777.
19. j. w. Sygn. 45. pod r. 1777.
20. j. w. pod r. 1778, 1780. »Collectanea« k. 88.
21. j. w. Sygn. 12. Actus electionis 24. VII. 1779 r.
22. j. w. Sygn. 12. Acta interm. cap. 10. VII. 1786. Sessio 2.
23. »Collectanea« k. 88 v.
24. j. w. k. 87.
25. Rękopis »Liber mortuorum PP. et FF. Bernardinorum a die 24. IV. 1790 – 27. IX. 1829«. Sygn. 321, zapis pod r. 1819.
26. Rękopis Tow. Naukowego w Toruniu.
27. ks. Kantak »Kronika Bernardynów Toruńskich« str. 2.; Na str. 7 w 5 wierszu od góry omyłka w druku: zamiast 1751 powinno być 1753.
28. ks. Kantak: »Index documentorum veteris Archivii provinciae FF. minorum Observ. Poloniae majoris »Firenze 1911 str. 5. Odpisy te znajdują się w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu.
29. Na pierwszej karcie recto odpisu A znajdującego się obecnie w Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu jest notatka: »Kodeks Seminaryum Włocławskiego, w świnią skórę oprawiony, in folio«.
30. La Gras de Baercani, P. J. C. Guyardet, J. H. Duppeler.
31. Sammet J. S.: »In bissecularem memoriam Classis Supremae et Bibliothecae Publicae Gymnasii Thorunensis... »Torunii 1796 str. 4. Gmach ten przy ul. Piekary.
32. A. fol. 45.
33. M. Curtze: »Die Handschriften und seltenen alten Drucke der Gymnasialbibliothek zu Thorn....« (Gymn. Progr.) Thorn 1875 str. 3.
34. ks. Kantak: »Kronika Bernardynów Toruńskich« str. 29.

EX-LIBRISY TORUŃSKIE

(URYWEK)

PRZEDSŁOWIE

Monografia dotycząca znaków bibliotecznych toruńskich, dotychczas w literaturze o ex-librisach nieznanych, została oparta głównie na materiałach znajdujących się w powstałej w r. 1923 Książnicy Miejskiej im. Kopernika w Toruniu, a zwłaszcza w połączonych w niej dawnych bibliotekach Gimnazjalnej i Radzieckiej [1]). Przegląd proweniencji druków i rękopisów słynnej biblioteki Gimnazjum toruńskiego, istniejącej od r. 1594, daje obfity materiał do dziejów toruńskich bibliotek mieszczańskich ze względu na to, iż rektor gimnazjum posiadał przywilej wyboru najcenniejszego dzieła z księgozbiorów zmarłych obywateli miasta celem włączenia go do biblioteki szkolnej [2]). Dzięki temu chwalebnemu przywilejowi, który był niewątpliwie wykonywany, biblioteka gimnazjalna, obok materiałów archiwalnych toruńskich i znajdujących się w aktach spisów inwentarzy majątkowych mieszczan, jest wyjątkowej wartości

źródłem do historii dziś nieraz skądinąd nieznanych księgozbiorów i biblioteczek prywatnych, gromadzonych w Toruniu w wiekach ubiegłych za czasów dawnej Rzeczypospolitej Polskiej. Można też z dużą dozą prawdopodobieństwa przypuszczać, że odszukane przez nas ex-librisy stanowią zapewne niemal komplet dawnych znaków bibliotecznych toruńskich, a brak ich w czasach wcześniejszych na egzemplarzach druków i rękopisów Książnicy, zwłaszcza w wieku XVI i pierwszej połowy XVII, świadczy, że w tym okresie ex-librisy nie były w Toruniu w użyciu. Nie znajdujemy ich w tych czasach na egzemplarzach dzieł, które wówczas już należały do księgozbiorów miejscowych publicznych i prywatnych. Jedynie niektóre biblioteki prywatne wybitnych torunian, jak np. Erazma Glicznera († 1603 r.) znakomitego pisarza polskiego XVI wieku, kaznodziei protestanckiego przy kościele Najśw. Panny Marii w Toruniu i Henryka Strobanda (1548–1609) znakomitego burmistrza toruńskiego, posiadały super-ex-librisy na oprawach[3]), nie na wszystkich zresztą egzemplarzach dzieł wchodzących w skład danych księgozbiorów. Bibliofile toruńscy XVI i XVII wieku zadowalali się najwidoczniej na ogół rękopiśmiennymi zapiskami proweniencyjnymi, które świadczyły o własności. Dawne super-ex-librisy toruńskie, związane ściśle z histo-

rią oprawy i introligatorstwa miejscowego, nie wchodzą w zakres niniejszej monografii.

Dzieje ex-librisów toruńskich skromne są zarówno co do liczby okazów, jak i ich wartości artystycznej, niemniej jednak uważaliśmy za wskazane poświęcić temu przedmiotowi osobną pracę ze względu na znaczenie, jakie posiadają te znaki w historii bibliotek grodu o wielkiej przeszłości historycznej oraz w dziejach rozwoju ex-librisu Pomorza polskiego. Jest ona zresztą drobnym przyczynkiem uzupełniającym historię ex-librisów w Polsce.

NAJDAWNIEJSZE EX-LIBRISY TORUŃSKIE

Najwcześniejszym z odszukanych przez nas znaków bibliotecznych toruńskich jest ex-libris z r. 1689, znajdujący się na wewnętrznej stronie dzieła: »Vidi Vidii philosophi ac medici Florentini suo tempore longe excellentissimi, Universae artis medicinalis, ab ipso nonaginta quinque libris comprehensae...« Francofurti, Apud Haeredes Andreae Vecheli .... MDXCVI[4]), ofiarowanego toruńskiej bibliotece gimnazjalnej[5]) przez profesora tegoż gimnazjum Pawła Patera vel Patra. Został on wykonany w jednym egzemplarzu specjalnie dla tej książki; jest więc ex-librisem donacyjnym. Dostosowany do tomu in folio, monumentalnych rozmiarów, czysto typograficzny, powstał, jak świadczy porównawcza analiza czcionek z innymi współczesnymi drukami toruńskimi, w oficynie Jana Balzera, Breslera w Toruniu. Ex-libris ten jest rozmiarami jednym z największych znaków książkowych, jakie kiedykolwiek w Polsce zostały wykonane. Ustępuje on co do wielkości tylko wspaniałemu ex-librisowi por-

tretowemu burmistrza gdańskiego Jana Speimana (von der Spee), żyjącego na początku XVII wieku. Tak więc narodziny ex-librisu toruńskiego są związane z osobistością, o której na tym miejscu tylko nawiasem wspominamy. Paweł Pater (ur. w r. 1656 w Wierzbowie na Spiszu, zmarł w r. 1724 w Gdańsku[6]), matematyk J. Królewskiej Mości w latach 1688 – 1703, profesor gimnazjum toruńskiego, później zaś gdańskiego, autor »Insignia turcica« (Jenae s. a.) i mnóstwa drobnych utworów okolicznościowych w języku łacińskim i niemieckim, ogłoszonych podczas pobytu w Toruniu, teoretyk również pedagogiczny, wydawca kalendarzy gdańskich niemieckich i polskich[7]), twórca oficyny szkolnej drukarskiej w Gdańsku[8]) i autor traktatu typograficznego »Dissertatio de ... typis literarum ...« (Lipsiae 1710[9]), jest jedną z ciekawszych postaci dawnych Prus Królewskich na schyłku XVII i początku XVIII stulecia, dziś kompletnie zapomniany. Przed przybyciem do Torunia był Pater bibliotekarzem słynnej biblioteki książęcej w Wolfenbüttel i z tego czasu posiadał powyżej wymienioną książkę, ofiarowaną mu w r. 1687 – jak świadczy na karcie tytułowej jego autograf przez księcia brunszwickiego i lüneburskiego Rudolfa Augusta zapewne przy rozstaniu. Egzemplarz dzieł Vidiusa jest niepośledniej prowieniencji. Super-ex-libris oprawy świadczy,

INCLTTÆ REIPVBLICÆ

THORVNIENSIS BIBLIOTHECÆ PVBLICÆ,

SCIENTIARVM SACRARIO,
DISCIPLINARVM PRYTANÆO,
MAIORVM INSIGNI MVNIFICENTIA
EXSTRVCTÆ,
DOMESTICORVM PARITER AC EXTERORVM STVDIO
ADAVCTÆ,
PORROQVE AB OMNIBVS QVI SVNT PARS PVBLICI
ADAVGENDÆ,
PRISTINOQVE SPLENDORI POSTLIMINIO
ASSERENDÆ,
PEREGRINVS EGO,
CVI VICISSITVDO FORTVNÆ NIHIL PLVS CONTVLIT,
QVAM BENEMERENDI VOLVNTATEM,
SEDENTIBVS AD GVBERNACVLA VRBIS,

VIRIS
MAGNIFICIS, NOBILISSIMIS, AMPLISSIMIS,

DN. JOHANNE Austen/ PRÆSIDE & PROCONSVLE.
DN. GEORGIO Hübner/ PROCONSVLE & PROTOSCHOLARCHA.
DN. GEORGIO Schmid/ PROCONSVLE.

DN. LVDOVICO Pusch/ CONSVLE SENIORI.
DN. JOHANNE Kißling/ CONSVLE SENIORI & CAMERARIO.
DN. JACOBO Giering/ CONSVLE & CENSORE.
DN. CASPARO Berndt/ CONSVLE & IVDICE PALÆOPOLITANO.
DN. WENCESLAO Duroß/ CONSVLE.
DN. JOHANNE Czimmermann/ CONSVLE.
DN. SIMONE Behem/ CONSVLE & JVDICE NEAPOLITANO.
DN. SIMONE Schultz/ CONSVLE & SCHOLARCHA.
DN. JACOBO Koller/ CONSVLE & PRÆTORE.
DN. HENRICO Dunte/ CONSVLE.
DN. SALOMONE Lütken/ CONSVLE & VICE CAMERARIO.

P. fol. 5

PATRIÆ PATRIBVS OPTIMIS,
PROMOTORIBVS MAXIMIS,
QVICQVID HVIVS EST LIBRI
MEMORIÆ & GRATI ANIMI ERGO
D. D. D.

PAVLVS PATER,
HVNGARVS,
GYMNASII THORVN. PROF. PVBL.

ANNO M DC XXCIX.

Wielkość naturalna 157 × 275 mm

iż pierwszym właścicielem tej książki był wybitny uczony śląski Wawrzyniec Scholz (ur. 1552–1599), wrocławczyk, medyk i botanik[10]), który zasłużył się na polu historii medycyny wydaniem listów i konsyliów najznakomitszych lekarzy współczesnych a w rodzinnym mieście utworzeniem ogrodu botanicznego, opiewanego przez ówczesnych poetów. Ten pamiątkowy egzemplarz będący cennym upominkiem bibliofilskim, złożył Pater w darze swej toruńskiej książnicy gimnazjalnej i fakt ten stał się też powodem stworzenia specjalnego ex-librisu.

Ex-libris donacyjny Patera jest jedynym toruńskim znakiem książkowym, jaki spotykamy w XVII stuleciu. Sam Pater posiadał własny księgozbiór, istnieje nawet drukowany katalog tej biblioteki, nie miała ona jednak najwidoczniej ex-librisu, gdyż badacze dotychczasowi nie natrafili na ślad podobnego znaku bibliotecznego. Krzysztof Hartknoch (1644 – 1687), uczony i profesor gimnazjum toruńskiego, zadowalał się rękopiśmiennym stwierdzeniem własności książek. Znani kolekcjonerzy toruńscy na przełomie XVII i XVIII stulecia nie czuli potrzeby ozdabiania swych książek i rękopisów znakami bibliotecznymi. I tak nie mieli ex-librisu: zasłużony Ephraim Praetorius (1657–1723), autor »Athenae gedanensis«, który zachował mnóstwo druków

miejscowych, starannie je zbierając i oprawiając w grube folianty i kwadranty oraz umieszczając na wielu z nich, podobnie jak Józef Andrzej Załuski, drogocenne glossy bibliograficzne, stwierdzające autorów lub rok wydania; znakomity historyk wiceprezydent toruński Jacob Henryk Zernecke (1672—1741), autor »Thornische Chronica«, niepośledni zbieracz rękopisów [11]), który w zrozumieniu doniosłości i źródeł naukowych ratował w r. 1703 podczas oblężenia szwedzkiego z płonącego Ratusza cenne archiwum miejskie i ziem pruskich; wybitny rektor gimnazjum toruńskiego Piotr Jaenichius (1679—1738), wydawca rękopisu Korwina, pierwszy monografista biblioteki toruńskiej gimnazjalnej [12]) i informator znakomitego uczonego bibliofila Zachariasza Konrada Uffenbacha (1683—1734) o ówczesnym polskim ruchu umysłowym [13]), wreszcie typowy też zbieracz rozmaitych »silva-rerum« epoki saskiej Jakub Kazimierz Rubinkowski († 1749) [14]), sekretarz, rajca, burgrabia I. K. M. i postmagister toruński, znany autor »Janiny«, miłośnik sztuk pięknych, który swym sumptem przyozdabiał kościoły toruńskie.

Drugi chronologicznie ex-libris toruński należy do pastora przy kościele N. Panny Marii i seniora ministerium toruńskiego, Krzysztofa Henryka Andrzeja Gereta (1686—1757).

Znak biblioteczny Gereta jest z toruńskich najlepiej znany. Po raz pierwszy reprodukuje go Stanisław Siennicki w »Les elzevir de la Bibliothêque de l'Université Imperiale de Varsovie« (1874 tabl. 9 nlb.) następnie Wiktor Wittyg w swej monografii [15]). Ten ostatni daje podobiznę ex-librisu Gereta i umieszcza ogólnikową wzmiankę o właścicielu, uzupełnioną przez Kazimierza Reychmana. Nawet znany ex-librisolog niemiecki K. E. Graf zu Leiningen – Westerburg poświęca w swej obszernej pracy: »Deutsche und Österreichische Bibliothekzeichen – Ex-libris« [16]) parę uwag temu znakowi książkowemu, wyróżniając go tym wśród rzeszy ex-librisów XVIII wieku: »Eine dem Geschmacke des 18 Jahrhunderts entschprechende originelle Doppelverwendung von Buchstaben – pisze ten autor – führte Heinrich Andreas Geret, Geistlicher und Rat zu Thorn c. 1750 aus, der auf seinem Ex-libris den 3 bis 6 Buchstaben in »Heinrich« gross stechen liess, wodurch die Kreutzes in schrift J. N. R. J. hervortritt, was ihm als einem Geistlichen besonders passend erschien.« Miedziorytowy ex-libris Gereta jest niewątpliwie jednym z najudatniejszych toruńskich i posiada pewną wartość artystyczną. Porównanie go z ex-librisem słynnego bibliofila gdańskiego Walentego Schliffa [17]) wskazuje, iż oba one są pracami jednego artysty niestety nie



Bibliothecae
Christophori HeINRIci
Andreae Geret,
S. Maj. Prussicae in Iudicio
Regni Sacro, Principis item
Onoldini in rebus Sanctioribus,
Consiliarii;
Sacrorum repurgatorum eorum=
demq Ministerii apud Thorunenses
Primarii et Senioris.

podpisanymi. Oba znaki są heraldyczne, a motyw labrów jest identyczny. Podstawy, na których opierają się herby w obu znakach: wysoka i prostokątna w Geretowskim, niska i wygięta w stylu XVIII wieku w ex-librisie Schliffa dowodzą najzupełniej identyczności autora. Te same ramki podstawy i wystające w górnych rogach głowy piesków, te same są również gałęzie umieszczone pod herbami na podstawach, dłuższe tylko i zwisające w znaku Schliffa. Są one, jak przypuszczamy, pracą jednego z ówczesnych wybitniejszych artystów – rytowników gdańskich. Bliższe porównanie obu ex-librisów z całym materiałem graficznym Gdańska z tego czasu umożliwi zapewne przyszłym badaczom ustalenia ich autorstwa. Te znaki biblioteczne świadczą być może o stosunkach bibliofilskich, jakie mogły łączyć dwóch nieprzeciętnych kolekcjonerów książek z Prus Królewskich – Gereta i Schliffa. Ex-libris Gereta mógł być wykonany w 4 lub 5 dziesięcioleciu, zapewne wcześniej jednak niż 1750 roku, jak przypuszcza Leiningen-Westerburg, gdyż zawiera on już tytuły nadane przez króla pruskiego i księcia ausbachskiego, może nawet około r. 1745, kiedy to mamy ślad stosunków Gereta z wydawcą gdańskim Markiem Kuschem u którego Geret ogłosił w tymże roku »Cyprians Warnung für Gleichgültigkeit in der Religion«[18]). Bogaty księgozbiór Geretowski,

starannie zbierany w przeciągu lat przeszło 30-tu, i z wielkim nakładem funduszów był swego czasu najzasobniejszą prywatną biblioteką toruńską. Wchłonęła ona również piękną biblioteczkę E. Praetoriusa i rozsypała się po świecie, część tylko pozostała w Toruniu i wchodzi dziś w skład zbiorów Książnicy Miejskiej im. Kopernika. Pozostałe w bibliotece toruńskiej okazałe folianty i ich znaczna liczba świadczą, iż słusznie był nazwany księgozbiór Gereta przez jego biografa [19]) »niezwykle liczną, niewątpliwie wspaniałą« biblioteką.

I znów ex-libris Gereta, podobnie jak donacyjny ex-libris Patera z XVII wieku, jest jedynym znanym nam znakiem książkowym toruńskim z pierwszej połowy XVIII stulecia. Dopiero w połowie tego wieku rozpoczyna się nagle rozkwit ex-librisu toruńskiego. Aby zrozumieć to zjawisko, należy omówić obszerniej dotychczas jeszcze niezbadaną, skromną jednak historię rytownictwa toruńskiego i wyjaśnić tło intelektualne ówczesnego Torunia.

PRZYPISY

1. Mocarski Z. »O Książnicy Miejskiej im. Kopernika« Toruń (odb. z t. XXXII »Roczników Tow. Naukowego w Toruniu«) 1927.
2. j. w. str. 26 odnośnik 56.
3. Reprodukcje super-ex-librisów tych zob. Z. Mocarski: »O Książnicy ....« j. w. tabl. 2–3
4. L. Chouland: »Handbuch der Bücher Kunde für die ältere Medicin« 2 Aufl. I Theil. Lpzg. 1841, str. 418, notuje późniejsze wydania.
5. P. fol 5.
6. Estr. B. P. tom XXIV, Kraków 1912 str. 133 – 136 nie wymienia wszystkich jego utworów. All. Deutsch. Biogr. XXV, str. 221 – 222 życiorys Bertlinga.
7. Mocarski Z. Kalendarze toruńskie. »Tygodnik Toruński« 1924, nr 18 – 19, 23 – 25, 28.
8. Referat nasz wygłoszony na posiedzeniu Wydz. hist. archeol. Tow. Naukowego w Toruniu i na II Zjeździe bibliofilów polskich w Warszawie. Drukowany w »Przeglądzie Graf. Wyd. i Pap.« Poznań 1936, nr 15 – 16, i 1937 nr 35.
9. Estreicher nie zna biblioteki posiadającej ten druk; egz. w Bibliotece Miejskiej w Elblągu wymienia »Katalog der Stadtbibliothek zu Elbing« Bd. I. (Elbing 1893 s. 2,) por. też Bd. II (1894 str. 561 — 2).
10. All. Deutsch. Biograf. Bd. XXXVII, str. 229 – 30.
11. Super-ex-libris Zerneckego posiada jeden rękopis Biblioteka Ord. Krasińskich w Warszawie.
12. Mocarski Z. »O Książnicy .. « str. 11, 15.
13. Bruliony listów znajdują się w rękopisie Jaenichiusa: »Diarium« znajdującym się w zbiorach Książnicy Miejskiej im. Kopernika syg. R. 8° 3.

14. Datę śmierci podaje rękopiśmienna notatka interfoliowana przy str. 12 w egz. Książnicy Miejskiej im. Kopernika (Sygn. A. 77a) dzieła J. H. Zerneckego: »Summarischer Entwurff des Geeherten und Gelehrten Thorns« Thorn 1712.

15. »Ex-librisy bibliotek polskich...« T. I. Warszawa 1903 str. 34.

16. Stuttgart J Hoffmann Verl. 1901 str. 57.

17. Wittyg j. w. I. s. 68.

18. Dittmann »Beiträge zur Geschichte der St. Thorn« Bd. I. str. 29. Estr. nie notuje.

19. Dittmann j. w. str. 26.

SIÓDME
WYDAWNICTWO TOWARZYSTWA
BIBLIOFILÓW IMIENIA LELEWELA
W TORUNIU

WYDAWNICTWA TOWARZYSTWA BIBLIOFILÓW
IM. LELEWELA W TORUNIU

1. Mickiewicz A.: »Do Joachima Lelewela« (facsimile: Wilno 1822), 8^0, s. 16 (wyczerpane).
2. Pietrykowski.: »Walenty Fiałek, senior bibliofilów pomorskich«, Toruń 1929, 8^0, s. 31, 9 ilustr. (wyczerpane).
3. »Statut Towarzystwa Bibliofilów im. Lelewela«, Toruń 1931, 12^0, s. 10 (wyczerpane).
4. Batowski Z.: »Wizerunki Kopernika«, Toruń 1933, 4^0, s. 104, 18 tabl.
5. Przyłuski Br.: »Dalekie łąki«, Toruń 1935, 8^0, s. 48 (wyczerpane).
6. Liedtke A.: »Biblia Gutenberga wPelplinie« Toruń 1936, 4^0, s. 11, 2 ilustr.

Druk niniejszy wykonano
w Drukarni Toruńskiej Sp. Wyd. „Wiedza" nr 4
za
dyrekcji J ó z e f a K u s z l a
i
A n t o n i e g o M e y z y,
składał R u f i n R o g o z i ń s k i
tłoczył A l f o n s O ś w a ł d o w s k i
i Z b i g n i e w T o p c z e w s k i
broszurowano pod kierownictwem
Franciszka Lubiszewskiego

Nr zam. 892
E 36367